

Przedmieścia

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

MIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY DOPIEWO

7 WRZESIEŃ 2012

Witaj Szkoło w Dąbrówce!

strona 2



numerze:

AKTUALNOŚCI z gminy Dopiewo – relacja z dożynek 2012

SYLWETKA Grzegorz Tomczak – tekściarz, poeta, kompozytor, kabareciarz

ROZMOWA ze Zbigniewem Kowalczykiem, Komendantem Straży Gminnej w Dopiewie

KULTURA – Akademia Gitary w Dąbrówce

SPORT

PORADY – OGRÓD Cebule sadzone jesienią

ZAŁĘK TWÓRCY Podwodne fotografie

KOŚCIÓŁ –parafia w Dąbrówce przywitała proboszcza

MIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY DOPIEWO



AKTUALNOŚCI

Witaj szkoło w Dąbrówce!

Długo wyczekiwana nowa Szkoła Podstawowa w Dąbrówce została otwarta. Uroczystość odbyła się w dniu rozpoczęcia roku szkolnego 2012/2013 – 3 września. Podczas inauguracji wielokrotnie podkreślano, że jest to szkoła na miarę XXI wieku – nowoczesnie wyposażona i spełniająca najwyższe standardy.



Rok szkolny tradycyjnie rozpoczęła akademii

brówce, przedstawiciele Rady Gminy, sołtysi, rodzice.

Była wstęga

Nim jednak dzieci przekroczyły próg nowej szkoły, na dziedzińcu odbyło się uroczyste przecięcie wstęgi. Zespołowo dokonali tego: Zofia Dobrowolska, Marta Jamont, Jan Popławski, Dorota Kinal oraz Iwona Napierała wraz z uczennicą. Wójt gminy Dopiewo w krótkim wystąpieniu wyraziła ogromną radość z uruchomienia nowej placówki. Wspomniała początki tego wielkiego przedsięwzięcia, które rozpoczęło się już w 2000 r. od uchwalenia przez Radę Gminy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, gdzie wydzielono grunt pod przyszłą szkołę. Projekt budynku stworzył zespół Piotra Pietkiewicza – Linea Sp. z o.o. W maju 2011 roku wmurowano kamień węgielny, ruszyły prace budowlane, które trwały niemal do dnia otwarcia placówki. Specjalne słowa podziękowania skierowane zostały do wszystkich, którzy wspierali tę budowę – w szczególności do Biura Projektowego Linea, Zakładu Produkcyjnego Jana Popławskiego, a także dla Jana Adama Wa-



Przecięcia wstęg zespołowo dokonali (od lewej): Marta Jamont, Jan Popławski, Zofia Dobrowolska, Dorota Kinal oraz Iwona Napierała

silewskiego, który z ramienia urzędu gminy nadzorował inwestycję. Nie zabrakło również życzeń dla najważniejszych w tym dniu osób – uczniów.

Świadek historii

Po licznych przemówieniach głos zabrał Janusz Piontek, który zwrócił uwagę na szczególny wymiar połączenia historii z nowoczesnością. Pan Janusz pochodzi z Dąbrówki – tutaj się urodził, spędził dzieciństwo i ukończył szkołę podstawową. Jego ojciec był pierwszym kierownikiem tej placówki. Mając niespełna 7 miesięcy Janusz Piontek, towarzyszył rodzicom, podczas otwarcia, tuż po wojnie, w 1945 roku szkoły w parku. Po upływie 67 lat ponownie brał udział w otwarciu nowej szkoły w Dąbrówce. Był pod wrażeniem nie tylko nowego obiektu, ale i Dąbrówki, życzył satysfakcji z nowej szkoły, a dzieciom radości i zapału do zdobywania wiedzy.

Dobra szkoła

Ze szczególną radością wychowanków przywitała Iwona Napierała – dyrektor szkoły. Kierowanie szkołą to ogromny zaszczyt, ale przede wszystkim odpowiedzialność. Pani dyrektor u progu nowego roku szkolnego podziękowała rodzicom za zaufanie, a dzieciom życzyła, by spędzony w tych murach czas nie został zmarnowany. By po latach mogli wspominać, że szkoła w Dąbrówce – to dobra szkoła. Całość uroczystości uświetniły: występ gminnego chóru Bel Canto z Dopiewa, program artystyczny przygotowany przez uczniów, popis słowno-muzyczny Marty Jaśminy Pawłowskiej (z Royal Academy of Music w Londynie) oraz Tomasz Jerzego Pawłowskiego.

Agnieszka Machnicka ↗

Mszą świętą odprawioną przez ks. proboszcza Karola Górawskiego w kaplicy św. Urszuli Ledóchowskiej dzieci z Pałędzia, Dąbrówki, Zakrzewa i Gołusek powitały nowy rok szkolny. Tuż po nabożeństwie najmłodszy wraz z rodzicami i gośćmi przemarszerowali do budynku nowej szkoły. Tam uczniów przywitała nauczycielka Aldona Muszak. Wśród przybyłych na uroczystość

byli: Zofia Dobrowolska – wójt gminy Dopiewo, Tadeusz Zimny – wicewójt, Dorota Kinal – wicekurator, prof. Janusz Piontek – dyrektor Instytutu Antropologii UAM, dr hab. Mieczysław Czekalski – Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, dr hab. Zbyszko Górczak – Instytut Historii UAM, Dobrosława Janowska-Schramm – wieloletnia dyrektorka Szkoły Podstawowej w Dą-

Fot. Agnieszka Machnicka (sz)

OD REDAKCJI

„Przedmieścia” – Miesięcznik Mieszkańców Dąbrówki

Wydawca: Przedmieścia Sp. z o.o.
ul. Platanowa 2, 62-070 Dąbrówka, tel. 724 416 961

Skład redakcji: dr Przemysław Czekalski (Gospodarka), ks. Karol Górawski (Kościół), Krzysztof Górski (Sport), Piotr Jeliński (Felieta), Agnieszka Machnicka (Szkoła, Dzieci), Paweł Micnas (Aktualności, Wydarzenia), dr Sylwia Mikołajczyk (Kultura), Paweł Napieralski (red. nac.), Damian Rubik (Aktualności, Wydarzenia)

Kontakt redakcja@przedmiescia.com.pl
listy@przedmiescia.com.pl

Reklama reklama@przedmiescia.com.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów.

Jednak się udało

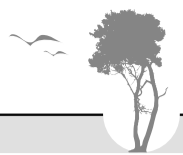
Jeszcze kilka dni przed otwarciem nowej szkoły w Dąbrówce słyzało się z różnych stron mające wywołać sensację informacje, że obiekt w terminie nie zostanie oddany, że dzieci w nowej szkole rozpoczną naukę z opóźnieniem. Cieszymy się, że terminu udało się dotrzymać. Od wmurowania kamienia węgielnego do oddania obiektu do użytku minęło kilkanaście miesięcy. Gmina Dopiewo i Dąbrówka mogą być dumne z nowej szkoły, obiekt wraz z terenem okalającym robi duże wrażenie, a fotografie budynku niewiele różnią się od wizualizacji komputerowej. Gratulujemy inwestorowi i wykonawcy, a dzieciom życzymy miłych chwil w nowej szkole i oczywiście samych szóstek!

W „Przedmieściach” doszło do zapowiadanych zmian, z „Miesięcznika Mieszkańców Dąbrówki” przekształciliśmy się w „Miesięcznik Mieszkańców gminy Dopiewo”. Decyzję taką podjęliśmy po sugestii naszych Czytelników, których ciekawi to, co dzieje się w Więckowicach, Konarzewie, Skórzewie i innych sołectwach. Stworzyliśmy sieć dystrybucji. Dzięki właścicielom i kierownikom sklepów „Przedmieścia” dostępne są na terenie całej gminy. Gazetę można otrzymać w sklepach, których spis znajduje się na ostatniej stronie tego numeru miesięcznika.

W różnych miejscach na terenie gminy Dopiewo dzieją się ważne wydarzenia, o wszystkich staramy się pisać. Bardzo dziękujemy wszystkim osobom, które nas o nich informują, pomagając w ten sposób tworzyć coraz ciekawsze pismo.

Paweł Napieralski
Redaktor naczelny





33. sesja Rady Gminy

Przewodnicząca rady po otwarciu sesji, stwierdzeniu kworum i przyjęciu protokołów z dwóch poprzednich sesji, w tym jednej nadzwyczajnej, wykreśliła 21. punkt z porządku obrad, uzasadniając to brakiem wystarczających dokumentów. Punkt ten dotyczył miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla ul. Ks. Kozierowskiego w Skórzewie.

Wójt w sprawozdaniu krótko omówił swoje uczestnictwo w wygranej w pierwszej instancji przez

urząd gminy rozprawie sądowej, dotyczącej odzyskania tytułu „Echo Dopiewa”. Ponadto poinformowała o przejęciu przez gminę dróg serwisowych trasy S11, co zmieni ich status na „drogi gminne”. Zofia Dobrowolska zapewniła też o terminowym oddaniu do użytkowania szkoły podstawowej w Dąbrówce. Poinformowała, iż problemy finansowe wykonawcy zmusiły inwestora do przedterminowych płatności za jego usługi. Fakt ten został oceniony przez dwóch radnych jako niegospodarność. Radni ci zakwestionowali jednocześnie wiarygodność firmy, która nie może uzyskać choćby kredytu kupieckiego u dostawców towaru i jest zmuszona płacić za wszystko od ręki.

Na koniec wójt wyraziła opinię na temat wieloletniej prognozy rozwoju gminy, odnosząc się do komentarzy, w jej opinii, złośliwych i niekompetentnych pojawiających się m.in. na różnych forach internetowych. Wójt uważa, że komentarze te szkodzą wizerunkowi naszej „małej ojczyzny”. We wnioskach sołtysów dominował głos sołtys Dąbrówki, Barbary Plewiń-

skiej. Sołtys wyraziła obawy o bezpieczną drogę dzieci do nowej szkoły w Dąbrówce, zwróciła uwagę na niebezpieczne przejście przez ruchliwą ulicę Poznańską i ciągle rozmywającą się po deszczach ulicę Malinową.

Plany odnowy

Rada powołała dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej do podejmowania w wyjątkowych sytuacjach decyzji w sprawie udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym. Zatwierdziła także przekazanie na rzecz powiatu gruntu o powierzchni ok. 1800 m² na poszerzenie drogi – ulicy Poznańskiej w Skórzewie, która to inwestycja jest częściowo finansowana także z budżetu Dopiewa.

Radni zatwierdzili też nazwy dla pięciu nowych ulic w Skórzewie (Cytrynowa, Promienna, Koleżeńska, Szczęśliwa i Uroczna), w Dąbrówce przybyła ul. Hiacyntowa, a w Dąbrówce ul. Widok.

Najistotniejszym punktem obrad było uchwalenie Planów Odnowy Miejscowości dla miejscowości: Gołuski, Konarzewo i Zakrzewo. Zgodnie z uzasadnieniem uchwał realizację tych planów mają służyć zaspokojeniu potrzeb społecznych i kulturalnych, podtrzymaniu lokalnych tradycji i tożsamość. Mają też zwiększyć atrakcyjność

inwestycyjną na odnawianych obszarach oraz pomóc w pozyskaniu zewnętrznych źródeł finansowania zaplanowanej odnowy.

Finanse gminy

Na wniosek przewodniczącej rady połączono dyskusję odnośnie do punktów związanych ze zmianą w tegorocznym budżecie i w Wieloletniej Prognozie Finansowej gminy. Większość czasu poświęcono jednak dywagacjom na temat granicy, gdzie kończą się kompetencje wójta, a rozpoczynają kompetencje rady. Wniosek, który wywołał dyskusję, zgłosił radny Przystański (sam na końcu dyskusji go wycofał). Mimo przegłosowanej zmiany do uchwały budżetowej, po długim uzasadnieniu skarbnika, okazało się, że uchwała może nie spełniać wymogów Ustawy o finansach publicznych, na co zwrócił uwagę radny Dziembowski na końcu sesji. Radny swoje wątpliwości uzasadniał tym, że zaplanowana rezerwa budżetowa jest zbyt mała w stosunku do zakresu ustawowego. Sesję zakończyły wnioski radnych o interwencje w sprawie zalanych rowów, zaasfaltowanych studzienek kanalizacyjnych oraz przepelzionych koszy na śmieci.

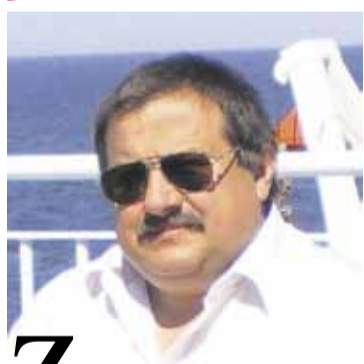
P.Cz. ↑



Radni podczas 33. sesji Rady Gminy

ZDANIEM GEODETY

Mieszkajmy bezpiecznie



Złodzieje kradli, kradną i będą kraść. Nie tak dawno temu tzw. agencje detektywistyczne nie chciały chronić domów w budowie, więc nie było terenu budowy, który nie „gościłby” amatorów cudzego mienia. Chodząc po polach i łąkach, nieustająco wysłuchiwałem wtedy opowieści o złodziejskiej „inwencji”. Był też okres, kiedy w Skórzewie mieszkańcy próbowali sami

nocami patrolować ulice, a była to reakcja na rozwijającą się plagę kradzieży. Złodzieje nie oszczędzali nikogo i niczego. Łupem padła nasza parafia, większość firm, chyba nawet ówczesny wójt się nie uchronił. O samochodach nie wspomnę. Bardzo głośny był przypadek, gdy złapani przez policję na gorącym uczynku złodzieje okradający sklep w Dąbrówce otworzyli ogień z broni palnej i ciężko ranili policjanta. Nasuwa się pytanie, jak sobie z tą plagą poradzono wówczas i jak sobie radzić dzisiaj? Z włamaniami do domów w zasadzie poradzono sobie szybko. Większość mieszkańców założyła alarmy, całonocowy monitoring i wzięła sobie do ser-

ca kilka dobrych rad policji. Rada pierwsza: nic tak dobrze nie odstrasza złodzieja jak czujny mieszkaniec (sąsiad), który zawsze zwraca uwagę na obcych siedzących w zaparkowanym samochodzie, który pyta takich „gości” czy im w czymś nie pomóc. Bardzo dobrze działa demonstracyjne zrobienie zdjęcia (choćby udawanego) takiego pojazdu wraz z pasażerami. Rada druga: jeśli sytuacja jest bardziej niepokojąca, należy bezwzględnie wezwać policję. Jest to rzecz naturalna w każdym społeczeństwie i po to istnieją jednostki patrolowe policji, aby wspierać mieszkańców. Poza tym po kilku takich wezwaniach rozchodzi się po

okolicy „pocztą pantoflową” informacja, że mieszkańcy z tamtej ulicy są wyjątkowo czujni i nie ma co się narażać. Pamiętajmy o tym, że nie da się skutecznie i komfortowo okraść domu bez porządnego rozpoznania choćby zwyczajów mieszkańców, ich czasu pracy itd. Złodziej nigdy nie idzie „w ciemno”. Złodziej zawsze woli mieć „spokój w pracy”, czyli mieszkanie bez domowników i alarmu. Ale aby być pewnym, musi poobserwować. Czyli wracamy do punktu wyjścia. Kradzieże samochodów niestety ostatnio znów są „w modzie”. Oczywiście łatwiej ukraść auto z osiedlowej uliczki niż z garażu czy podwórka. I tutaj znów wracamy do

tej najprostszej solidarnej współpracy międzysąsiedzkiej opartej na wspólnocie interesu. Możliwości zabezpieczenia majątku jest wiele. Można wspólnie wynająć agencję ochrony, aby patrolowała osiedle, można założyć najprostsz monitoringu. Można dołożyć coś od siebie do systemu zabezpieczenia auta co zaskoczy intruza. A najlepiej jest poznać się z sąsiadami, podzielić wątpliwościami, wiedzą i doświadczeniem. Zawsze w większości siła. I wiercie mi. To działa. Pozdrawiam wszystkich solidarnych, indywidualistów i tych wyalienowanych również.

Piotr Jeliński ↑



Nasi kosiarze na Mistrzostwach Polski

25 sierpnia odbyły się na Bagnie Ławki, w Biebrzańskim Parku Narodowym, 11. Mistrzostwa Polski i 7. Mistrzostwa Europy w koszeniu bagiennych łąk. W zawodach rozgrywanych pod nazwą Biebrzańskie Sianokosy 2012 wzięło udział 30 drużyn z 7 krajów. Wśród nich

także dwie z Dopiewa, sołtysów: Tadeusz Bartkowiaka, sołtysa Dopiewa, i Andrzeja Potrawiaka, sołtysa Gołusek, oraz rolników: Eugeniusza Czyża z Pałędzia i Krzysztofa Przydanka z Konarzewa. Nasze drużyny zajęły odpowiednio 23. i 25. miejsce. Każda z drużyn musiała wykosić

wyznaczony teren w jak najkrótszym czasie. Koszenie odbywało się za pomocą kosi, narzędzia składającego się z długiego (0,6-0,8 m) wygiętego ostrza zamontowanego na drzewcu o długości od 1,5 do 2 m. Zawodom przyglądała się również Zofia Dobrowolska, wójt Dopiewa, która też spróbowała swoich sił w koszeniu kosą. Zawody odbywają się w ramach ocalenia odwiecznej tradycji koszenia podmokłych łąk oraz spopularyzowania czynnej ochrony przyrody. Innym ich zadaniem jest także rozwinięcie współpracy pomiędzy parkami narodowymi i krajobrazowymi a organizacjami lokalnymi i regionalnymi w takich dziedzinach, jak: ochrona przyrody, edukacja ekologiczna, kultura, turystyka oraz rozwój społeczno-gospodarczy.

P.Cz. ↻



Fot. Archiwum

Reprezentant Dopiewa Eugeniusz Czyż na finiszu

„Echo Dopiewa” dla gminy

Gmina Dopiewo i Maria Całka procesują się o prawa do tytułu „Echo Dopiewa”. 29 czerwca 2012 r. odbyło się ostatnie posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o odzyskanie przez gminę tytułu. Sąd uznał, że Maria Całka naruszyła prawo i nakazał jej zaniechanie dalszego wydawania „Echa Dopiewa”.



Pierwszy numer „Echa Dopiewa” pojawił się w 1997 roku. Wydawcą pisma był Urząd Gminy Dopiewo. W swej historii periodyk miał sześciu redaktorów naczelnych i cztery podmioty świadczące usługi wydawnicze. Wydawcą i redaktorem naczelnym była m.in. Maria Całka. Tuż przed wyborami samorządowymi w 2010 roku w Sądzie Okręgowym w Poznaniu dokonano rejestracji „Echa Dopiewa”, wskazując Marię Całkę jako wydawcę i redaktora naczelnego, ponieważ ukazujący się od kilkunastu lat samorządowy tytuł nie miał dopełnionej rejestracji sądowej, to jako taki mógł zostać zarejestrowany przez dowolny podmiot. Gmina Dopiewo nie pogodziła się ze stratą tytułu, który był od wielu lat kojarzony z urzędem. Uznając go jako dobro osobiste przynależne urzędowi, gmina wystąpiła na drogę sądową

w celu odzyskania wyłącznego prawa do stosowania go. Orzeczonego wyrok nie jest prawomocny, a strona przegrana odwołała się do wyższej instancji. Przyjęło się, że tytułowi prasowemu towarzyszy strona internetowa, jednak domena www.echodopiewa.pl została już wykupiona przez właściciela www.gminadopiewo.pl. Choć strona internetowa „Echa” nie ma żadnej historii, to mogłaby stać się także kiedyś wizytówką Dopiewa. Uzyskanie praw do tego adresu może być jednak zbyt trudne, tym bardziej że właściciel zarejestrował adres na Cyprze.

P.Cz. ↻

INFORMACJE Z SOŁECTW GMINY DOPIEWO

DĄBROWA

W Dąbrowie ostatni miesiąc upłynął pod znakiem szeroko pojętej budowy. Jak wiedzą posiadacze aut, zamknięte były ulice Szkolna i Wiejska, co znacznie utrudniło ruch w sołectwie. – Nie da się ukryć, że ostatnio Dąbrowa żyła remontami. Budowaliśmy kanalizację, co nie jest małą inwestycją, a także zajęliśmy się drogą przy ul. Wiejskiej i Szkolnej. Na szczęście wszystko jest w ostatniej fazie robót. Oddanie dróg do użytku zaplanowano na połowę sierpnia, trzeba było jeszcze namalować przejścia dla pieszych oraz wykończyć przystanki. To naprawdę cieszy, że widać już kres remontów – informuje Krzysztof Dorra, sołtys Dąbrowy.

DĄBRÓWKA

Wydawać by się mogło, że okres wakacyjny to czas urlopu i odpoczynku; że dopiero od września pracujący świat budzi się do życia. Zupełnie odwrotna sytuacja spotkała Dąbrówkę, gdzie lipiec, a w szczególności sierpień, upłynął na staraniach, by oddać nową szkołę do użytku z dniem 3 września. – Wszystko działa się wokół szkoły,

trzeba było wiele spraw domknąć. Wszyscy starali się zdążyć z pracami. Trzeba było zadbać także o drogę do szkoły, o wykończenie przystanków i sal lekcyjnych – relacjonuje Barbara Plewińska, sołtys Dąbrówki. Szkoła jest gotowa do użytku, a we wrześniu czekają ją już tylko wykończeniowe drobiazgi.

GOŁUSKI

W sierpniu nagłym problemem okazały się suche drzewa rosnące przy placu zabaw dla dzieci. – Istniała możliwość realnego zagrożenia, akacje były suche, należało je wyciąć, by żadnemu dziecku czy dorosłemu przebywającemu na placu zabaw nie stała się krzywda. Wystosowaliśmy pismo do gminy o prośbę o zgodę. Odpowiedź była pozytywna. Wycinką zajął się Zakład Usług Komunalnych. Sprawa musiała być szybko załatwiona, nie mogliśmy ryzykować, że spadająca gałąź lub przewracający się pień będą stanowiły zagrożenie – informuje Andrzej Potrawiak, sołtys Gołusek.

PALĘDZIE

Sołectwo w Pałędziu czyniło przygotowania do wrześniowego pik-

niku, który zapowiadamy w osobnym artykule. Prócz tego, w sierpniu odbyły się zajęcia dla dzieci, które ostatni miesiąc wakacji spędziły w gminie Dopiewo. – W świetlicy wiejskiej odbyły się półkolonie dla dzieci. Zajęcia dofinansował urząd gminy. Głównymi atrakcjami były warsztaty plastyczne, muzyczne, sportowe, w czasie których dzieci mogły rozwinąć swoje zainteresowania i aktywnie spędzić wolny czas – relacjonuje Agnieszka Grzeszkowiak, sołtys Pałędzia.

TRZCIELIN

W Trzcieliniu sołectwo chce wybudować świetlicę sołecą, jednak napotkało problemy ze strony urzędników państwowych. – Na terenie naszej wsi stoi budynek. Miał przejść gruntowną renowację i przebudowę, by służyć jako sołeczka świetlica. Przedstawiciel Skarbu Państwa miał przekazać nieruchomości w ręce gminy, jednak na razie nikt się nie zjawił – relacjonuje Alojzy Sammler, sołtys. Opóźnienia w przekazaniu nieruchomości mogą skutecznie przeszkodzić w wybudowaniu świetlicy; zbliża się zima i gmina chciałaby jak najszybciej rozpocząć remont.

WIĘCKOWICE

Gminne dożynki odbyły się na początku września, tymczasem Więckowice już 26 sierpnia zorganizowały swoją sołecą imprezę. – Odbył się drugi z kolei festyn rodzinny. Cały sierpień upłynął pod znakiem przygotowań i organizacji do tej zabawy. To był taki nasz mały sukces. Mam nadzieję, że zostanie dobrze zapamiętany – powiedziała Anna Kwaśnik, sołtys Więckowic. Atrakcją festynu były konkursy zręcznościowe, takie jak przeciąganie liny oraz konkurencje piłkarskie. Odbył się pokaz pierwszej pomocy, a także jazdy konnej. Imprezę otworzył wy-

stęp chóru „Belcanto”. Na zakończenie festynu wystąpił DJ SET.

ZAKRZEWO

– W ostatnim miesiącu nasza straż pożarna z ulicy Słonecznej rozpoczęła budowę garażu. Jednostka ma trzy samochody, więc taki obiekt był potrzebny. Kupno materiałów budowlanych sfinansował urząd gminy, natomiast prace budowlane nieodpłatnie wykonali sami strażacy. Garaż jest już prawie gotowy, trzeba wykończyć jeszcze ocieplenie i bramę – informuje Marian Czekalski, sołtys Zarzewa.

pm ↻



Fot. Archiwum

II Festyn Rodzinny w Więckowicach. Dzieci rywalizują w konkurencji przeciąganie liny



Dożynki 2012

Wakacje dobiegają końca, wypoczęci letnicy wracają z urlopów, dorośli wznawiają pracę, a dzieci zaczynają kolejny rok szkolny. Wrzesień jednak to także okazja do świętowania. Za nami kolejne gminne dożynki.



Przyozdobione wejście na plac przy ul. Łąkowej



Zespół Pieśni i Tańca „Łany” na głównej estradzie



Dzieci nie miały powodów do narzekania. Postawiono dmuchany plac zabaw, a także stanowisko z zabawkami i balonami



Fot. Tomasz Micnas (x7)



W czasie dożynek można było poddać się bezpłatnemu badaniu wzroku



Bułgar, mieszkaniec Dopiewa, oraz jego stanowisko z bałkańskimi przysmakami



Stanowisko lokalnej dopiewskiej piekarni „Doppiek”

Święto Plonów to jeden z najstarszych obrządków narodów słowiańskich. Niegdyś odbywało się co roku w równonoc, czyli 23 września. W uwspółcześnionej tradycji dożynki organizuje się po zakończeniu żniw i zgodnie z tą myślą termin święta w naszej gminie wyznaczono w tym roku na 2 września, czyli niedzielę. Impreza wystartowała, jak zawsze, na placu przy ulicy Łąkowej o godzinie 15 i trwała aż do późna w nocy. Zabawę poprzedziła Msza święta odprawiona w dopiewskim kościele. Liturgia miała charakter dziękczynny, dziękowano za żniwa i cały sezon. Zaraz potem uczestnicy imprezy przenieśli się na plac przy ulicy Łąkowej, gdzie wójt Zofia Dobrowolska w czasie tradycyjnego obrządku oficjalnie rozpoczęła dożynki.

Przy akompaniamentzie orkiestry tańczył Zespół Pieśni i Tańca „Łany”, czyli grupa na co dzień związana z poznańskim Uniwersytetem Przyrodniczym. Ubrani w kolorowe, regionalne stroje tancerze dali pokaz swoich możliwości, zaskakując wszystkich swoimi umiejętnościami i sprawnością. Obok występów i koncertów na placu można było też inne atrakcje. Dla dzieci przygotowano dmuchany plac zabaw. Wielu najmłodszych trzymało z helem w jednej ręce i wate cukrową w drugiej. Głodni uczestnicy dożynek mogli zasiąść do biesiadnych stołów i zjeść smaczny obiad. Na deser serwowano lody włoskie. Dożynki to także okazja do zaprezentowania się przedsiębiorstw. Oprócz komercyjnych firm w czasie święta rozstawiono stanowi-

ska lokalnych spółek. Miejskowa piekarnia częstowała doskonałym chlebem. Sprzedawano zabawki dla dzieci, a także biżuterię dla kobiet oraz niezliczoną liczbę innych przedmiotów. Pojawił się nawet Bułgar, na co dzień mieszkaniec naszej gminy, który częstował uczestników dożynek bałkańskimi przysmakami. Późnym popołudniem wystąpiły panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Trzcielina, a także kapela „Szczytny z Sulęcinka”. Dożynki zakończyły się imprezą taneczną. Święto przyciągnęło w tym roku dużą liczbę uczestników, grille ugięły się pod ciężarem mięs, a deski parkietu skrzypiały pod stopami tańczących.

Paweł Micnas ↗



Najazd rycerzy na piknik w Pałędziu

Już 15 września odbędzie się druga edycja pikniku „Bitwa pod Pałędziem”. Jego uczestnicy poznają realia XIV-wiecznego życia oraz będą mieli okazję zobaczyć rycerzy w inscenizacji walk, jakie prawdopodobnie odbyły się na tych ziemiach w czasach późnego średniowiecza.

Festyn ma charakter typowo rodzinny. Sołtys Pałędzia zapewnia, że zarówno rodzice, jak i ich pociechy nie będą mieli powodu do narzekań. – Zaproszeni rycerze zorganizują konkursy adresowane do dzieci, które będą mogły wykazać się siłą i sprawnością. Będzie też można zobaczyć, w jakich mieszkali bojownicy w czasie rycerskich kampanii. Wystąpi również zespół „Persival” grający muzykę dawnych Słowian i Wikingów. Oczywiście głównym punktem programu będzie inscenizacja bitwy, w której prócz członków poznańskiego bractwa rycerzy, wezmą udział wojownicy Zakonu Krzyżackiego – zachęca Agnieszka Grześkowiak, sołtys Pałędzia.

Pierwsza tego typu impreza odbyła się rok temu. I choć każdy słyszał o Grunwaldzie i Cedyni, to bitwa o Pałędzie jako fakt historyczny budzi już pewne wątpliwości. Czy w rejonach dzisiejszej gminy Dopiewo rzeczywiście toczyły się walki? – W Polsce jest kilka miejscowości o nazwie Pałędzie. W kronikach niemieckich widnieje zapis o bitwie z pierwszej połowy XIV wieku, która odbyła się w wiosce „Poledzie”, podobieństwo w warstwie etymologicznej jest więc aż nadto widoczne. Bitwa pod Pałędziem odbyła



Fot. Archiwum

Walki w trakcie zeszłorocznej edycji „Bitwy pod Pałędziem”

się na pewno. Najprawdopodobniej było to nasze Pałędzie – zapewnia Agnieszka Grześkowiak.

Co więcej, według niektórych historyków nie były to małe, nieznaczące walki, ale bitwa równie wielka jak ta pod Grunwaldem. Na te tereny przybyło mnóstwo Krzyżaków, których oddziały starły się z równie licznymi oddziałami polskimi. Jedno jest pewne, zainteresowanie wydarzeniem w XXI wieku jest

nie mniejsze niż siedemset lat wcześniej. – Ubiegłoroczna edycja przyciągnęła wielu uczestników – zaznacza sołtys Pałędzia. – Mieszkańcy Dopiewa zapraszali znajomych z Poznania. Całość zakończyła się sukcesem. Mam nadzieję, że w tym roku będzie podobnie – dodaje.

pm

Święto strażników

Strażnicy gminni (i miejscy) mają swoje święto państwowe. Przypada ono 29 sierpnia. W tym roku uroczystości w gminie Dopiewo były bardzo skromne. Strażnicy spotkali się przy torcie, który upiekły panie z Koła Gospodyń Wiejskich w

Dopiewie. Na wszystkie potrzebne produkty złożyli się sami strażnicy – po 30 zł. Życzenia złożyła im Zofia Dobrowolska, wójt gminy, i jej zastępca.

P.N.



Uczestnicy uroczystości. Od lewej stoją strażnicy: Paweł Szmania, Radosław Zajac i Tomasz Strugacz. W pierwszym rzędzie: Zbigniew Kowalczyk, komendant straży gminnej w Dopiewie, Natalia Sapikowska-Stefaniak – strażnik, Zofia Dobrowolska – wójt gminy Dopiewo i wicewójt Tadeusz Zimny

REKLAMA

PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

SAMOCHOODY

MOTOCYKLE

CIĄGNIKI ROLNICZE

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
FUDIM POLMO
ZAKRZEWO UL. PRZEMYSŁOWA 10

WWW.STACJA.FUDIM.COM

519 846 313

REKLAMA

STOMATOLOGIA SKÓRZEWO

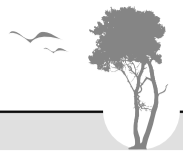
Kreujemy piękny, zdrowy uśmiech

poniedziałek 10-14
wtorek-czwartek 10-20
piątek 10-18

tel. 533 369 369 tel. 611 844 843
lek. dent. Michał Garbarek lek. dent. Piotr Nowak

ul. Działkowa 58
60-185 Skórzewo

www.stomatologia-skorzewo.pl



Piknik rodzinny „Stwórzmy razem dobry klimat!”

Do tego, aby w danym miejscu żyło się lepiej, potrzebna jest integracja mieszkańców oraz znajomość oraz poczucie przynależności do danego miejsca. Wychodząc na przeciw mieszkańcom Dąbrówki, firma PRimavera PR&Events z siedzibą w Dąbrówce wraz z lokalnymi partnerami, organizuje 23 września 2012r, Piknik Rodzinny pod hasłem „Stwórzmy razem dobry klimat”. – Celem pikniku jest przede wszystkim integracja mieszkańców Dąbrówki, miejsca, które coraz bardziej się rozbudowuje, bardzo szybko przybyw nowych mieszkańców. Oczywiście na piknik zapraszamy również rodziny z okolic Dąbrówki. W tym roku będziemy się integrować wokół idei „Eko” – mówi Monika Krusiewicz. – Wierzę, że będzie to impreza cykliczna, która stanie się okazją do stworzenia dobrego klimatu wśród lokalnej społeczności – dodaje Monika Krusiewicz.

Piknik odbędzie się w godz. 14.00-18.00 przed Centrum Handlowym Aurora w Dąbrówce. Wstęp wolny. W programie tegorocznego pikniku jest m.in rodzinna gra strategiczna „Zagraj w zielone, wygraj zielone”, konkurs fotograficzny „Moja Dąbrówka”, warsztaty ekologiczno-artystyczne, turniej speed badmintona i bule, wystawa zabytkowych rowerów, występy taneczne, pokaz eko mody oraz wiele innych atrakcji.

Patroni i sponsorzy m.in : Gmina Dopiewo, GOSiR w Dopiewie, Developer Linea Sp.z.o.o, firma Nordenia Polska, Czas Dopiewa, Radio Merkur, „Przedmieścia”.

Serdecznie zapraszamy

Organizatorzy

Piknik Rodzinny STWÓRZMY RAZEM DOBRY KLIMAT

**23.09.2012
godz. 14:00- 18:00
Parking CH Aurora
DĄBRÓWKA**

W PROGRAMIE:

- Warsztaty ekologiczno-artystyczne
- Turniej speed badmintona i bule
- Wystawa zabytkowych rowerów
- Występy taneczne
- Konkursy sportowe
- Pokaz eko mody oraz gra rodzinna ZAGRAJ W ZIELONE, WYGRAJ ZIELONE

ORGANIZATOR:
primaveraPR&Events

SPONSORZY I PARTNERZY

NORDENIA POLSKA
Linea SIŁA MIASTOTWÓRCZA
PrimaFlora® centrum ogrodnicze

KOPRAS
ACTIVUS TANIEC I FITNESS
radio Merkur POLSKIE RADIO
Przedmieścia
GOSR DOPIEWO
Puls Dopiny
CZAS



Dobrze, że nie został chemikiem



Koncert z Basią Stępnia-Wilk



Recital Grzegorza Tomczaka

Tekściarz, poeta, kompozytor, kabareciarz. Grzegorz Tomczak sam o sobie mówi, że jest romantyczną duszą. Zarabia, pisząc teksty piosenek, ale ma też na swoim koncie trzy autorskie płyty, występy w kabarecie i teatrze.

Damian Rubik

Urodził się w Gnieźnie. Tam rozpoczął naukę, w tym również w podstawowej szkole muzycznej w klasie fortepianu. Ale jak sam przyznaje, na fortepianie grać nie umie. Wolał gitarę. Swoje pierwsze sceniczne doświadczenia zdobywał w bigbitowym zespole „Impuls”. – Założyliśmy go z kolegą z liceum. Ja byłem tam głównie śpiewającym chłopakiem, ale też grałem na gitarze. Trochę graliśmy dla kilkudziesięciu słuchaczy, ale zabawa była przednia – z sentymentem wspomina artysta.

Studia

Rodzice Grzegorza chcieli, by został inżynierem – chemikiem, po-

nieważ jego stryj był dyrektorem zakładów chemicznych. – Zapewniał mnie, że jak skończę studia, to będę miał pracę i mieszkanie. Wtedy to znaczyło tyle, co mieć dzisiaj apartament na Manhattanie – żartuje Tomczak. – Niestety, chemia mnie nie zainteresowała. Marzenia rodziców o synu, który będzie chemikiem, zostały przekreślone, kiedy otrzymałem ocenę niedostateczną na półroczu i groziła mi poprawka – dodaje. Zamiast chemii wybrał studia polonistyczne na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Planował zostać nauczycielem języka polskiego, jednak już w trakcie nauki działał twórczo w klubach studenckich. – Pisanie ma swoje źródło w polonisty-

ce. Wiadomo, że tam się sporo czyta. Początkowo śpiewałem, z towarzyszeniem gitary, teksty poetyckie, a potem sam zacząłem pisać. Tak to się zaczęło – opowiada.

Trudna decyzja

Po skończeniu studiów należało zastanowić się, co robić dalej. Grzegorz zaczął uczyć w szkole, ale nie zamknął działalności artystycznej. Swoje autorskie piosenki zaprezentował na Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie w 1979 roku. Zdobył tam główną nagrodę, co zaowocowało udziałem w koncercie debiutów festiwalu opolskiego i późniejszymi zaproszeniami – głównie z klubów studenckich. – Ta

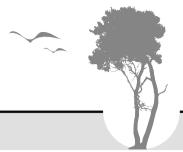
krakowska nagroda została mi przyznana „za debiut autorski”, ale z samego pisania człowiek się nie utrzyma. Trzeba jeździć po kraju. Ucząc jeszcze w szkole, musiałem podjąć decyzję: albo rezygnuję z grania i zostaję nauczycielem, albo zostawiam szkołę i decyduję się na niepewny los barda. Bo razem tego nie dało się połączyć. Wybór, którego dokonałem, niósł ze sobą ryzyko: pożegnałem się ze szkołą. Z perspektywy czasu widzę, że był to dobry wybór, a krakowska nagroda „otworzyła” mi drzwi. Trzeba było jednak uważać, żeby przez nie przechodząc, nie potknąć się o próg. Należało uparcie iść dalej, pracować, otwierać nowe drzwi. W tym zawodzie są lata lepsze i gorsze. Te dru-

gie trzeba po prostu przetrzymać. Czy zawsze te lepsze wykorzystywałem? Nie. Czy żałuję tego? Nie. Czy żałuję, że podjąłem się niepewnej, stresogennej pracy? Nie! Bardzo lubię swoją pracę. To codzienne składanie słów, wymyślanie sytuacji, postaci. Nie ukrywam, że zaprzyjaźniam się z wymyślonymi bohaterami swoich piosenek – zaznacza Tomczak.

Mickiewicz na cenzurowanym

W Poznaniu, jak w każdym wojewódzkim mieście, od 1946 roku mieścił się Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk,





Kabareciarnia – jako rekwizytor



Kabareciarnia. Ten w bandażach, to Tomczak



Tegoroczne wakacje

czyli tak zwana cenzura. Jeśli artysta chciał występować, musiał się do takiego urzędu udać, a wyznaczony pracownik zajmował się odpowiednim cenzurowaniem. Teksty Grzegorza Tomczaka nie zawsze były w całości akceptowane. Zdarzało się, że musiał zmieniać tekst, ponieważ cenzor wykreślał w nim niektóre fragmenty.

– Nigdy nie byłem „kogutem rewolucji”. Kumplowałem się z Jackiem Kaczmarskim, ale nie byłem takim bojownikiem jak on. Raczej jestem lirykiem. Bywało jednak, że pracownik tego urzędu wykreślał mi pewne historie. To był nawet sympatyczny człowiek. Taką miał pracę. Nieco podłą, ale co zrobić. Czytał mój tekst i mówił: „świetny tekst, panie Grzegorzu, bardzo do-

bry, ale nie, tego nie mogę puścić”. I wykreślał. Trzeba było wtedy tekst zmieniać. Oczywiście, oficjalnie, bo na recitalach i tak grałem pełne wersje. Dla ówczesnej władzy nie byłem ważnym wykonawcą, więc nikt mnie aż tak bardzo nie kontrolował. A tymi moimi smętnymi piosenkami ludzi na ulice bym nie wprowadził. Mogę więc stwierdzić, że prześladowany nie byłem – mówi tekściarz.

Płyty

Pierwsza połowa lat 80. to dla Grzegorza Tomczaka trudne czasy. Wydarzenia w kraju ograniczyły lub całkowicie zablokowały działalność artystyczną wielu wykonawców. – Lekko nie było – mówi Tom-


czak. – Ale komu wtedy było w naszym kraju lekko? Chyba tylko Urbanowi – dodaje. Brak koncertów powoduje, że Grzegorz postawił na pisanie. Pisze dla grup rockowych: Bank, Mr'Zoob. W drugiej połowie lat 80. nawiązuje współpracę ze Zbigniewem Górnym. Razem z nim napisał piosenki m.in. dla Ryszarda Rynkowskiego, Joanny Zagdańskiej, Zbigniewa Wodeckiego. Maryla Rodowicz nagrała jego piosenkę „Ja to mam szczęście”. W latach 90. pisał teksty głównie dla innych wykonawców. Wziął też udział w festiwalu opolskim w koncercie „Kraina Łagodności”. A w 2001 roku ukazała się debiutancka płyta Grzegorza „Ja to mam szczęście”. – Mój stary przyjaciel Jan Babczyszyn, szef MCA, postano-

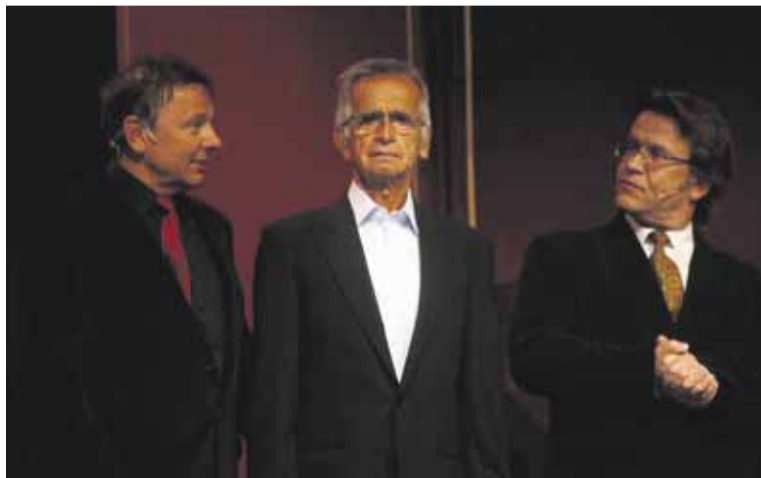
wił zrobić koncert w Teatrze Nowym, przypominający moje piosenki, moją postać. Byłem zaskoczony frekwencją, a i przyjęcie koncertu było bardzo dobre. To wtedy Janek Babczyszyn stwierdził, że można by nagrać płytę. Zgodziłem się, płyta została wydana i przypominała moją osobę. Od tego czasu już regularnie zacząłem grać koncerty – opowiada muzyk. Druga płyta „Miłość to za mało” ukazała się w 2008 roku. Zrobiło się o niej głośno za sprawą utworu „Szukałem Cię wśród jabłek”, który znalazł się i gościł przez kilkanaście tygodni na Liście Przebojów Radiowej Trójki, a przez dwa notowania był na miejscu pierwszym. – Zaskoczyło mnie to pierwsze miejsce – wspomina. – I nie ukrywam, iż miałem satysfakcję z tego, że moja piosenka jest przed Madonną i U2 – mówi. W 2010 roku ukazała się trzecia płyta artysty, która jest kompilacją utworów z poprzednich lat.

Nie tylko muzyka

Oprócz własnej twórczości „piosenkowej” Grzegorz Tomczak ma na swoim koncie występy na scenie teatralnej i kabaretowej. W 2005 roku powołał do życia Teatr Piosenny „Pod Pretekstem” i w ciągu dwóch sezonów wystawił dwie sztuki swojego autorstwa: „Krochmalna 8” i „Czy chcecie o tym porozmawiać?”. Ale, jak sam przyznaje, to już rozdział zamknięty. Od 2003 roku współpracuje z Kabareciarnią Zenona Laskowika. Pisze skecze,

piosenki kabaretowe i występuje w programach. – Pewnie znajdą się osoby, które będą miały mi za złe, że romantyczny liryk zmienia twarz i „robi za komedianta”. Od razu odpowiadam: a dlaczego nie? Dlaczego mam stale wychodzić na scenę już jako dojrzały i do tego smutny facet, który przekazuje liryczne piosenki? Oczywiście, wiem, że smutek jest doświadczeniem doskonałym. Dobrze mi jest, kiedy jestem smutny. Świetnie wtedy się pisze. Powiem nawet, że kiedy jestem smutny, to jestem radosny! Ale z drugiej strony nie ukrywam, że na co dzień lubię być „komediantem”. I w życiu, i na scenie. A jeśli jeszcze do tego na scenę wychodzi się w towarzystwie Zenona Laskowika i Jacka Fedorowicza, to już czysta przyjemność – mówi artysta. Na pytanie o przyszłość, odpowiada enigmatycznie. – Otrzymałem ostatnio kilka bardzo ciekawych propozycji od bardzo zacnych wykonawców, a i pomysły na większą formę sceniczną też kielkują. Niech tylko Bóg da zdrowie! – dodaje.

– Wśród wielu niepewności w moim zawodzie jedno jest pewne: to, że mieszkam w Dopiewie i nie mam najmniejszego zamiaru się stąd wyprowadzać. Mieszkam tu od 1986 roku, więc mogę wyraźnie powiedzieć: jestem Dopiewianinem! Tu żyję, tu jest mi dobrze i tu będę pochowany. Spokojnie jest na dopiewskim cmentarzu. Cisza, samochody nie jeżdżą, nikt nie hałasuje. Gdzie ja taki spokój znajdę?! – zastanawia się artysta. 



Kabareciarnia. Grzegorz Tomczak z prawej



Recital z zespołem Panowie



Mamy pomagać mieszkańcom, a nie ich karać



ZBIGNIEW KOWALCZYK był zawodowym żołnierzem. Do cywila przeszedł po tym, gdy w wojsku uległ poważnemu wypadkowi. W 1991 roku podjął pracę w Policji Muncypalnej w Luboniu, a gdy ustawą z 29 sierpnia 1997 roku powołano Straż Gminną (Miejską), automatycznie przeszedł do nowopowstałej formacji. Rozpoczął od szeregowego strażnika. W Luboniu doszedł do stanowiska zastępcy komendanta. W 1999 roku aplikował na stanowisko komendanta Straży Gminnej w Tarnowie Podgórnym. Konkurs wygrał. Po blisko dziesięciu latach zgłosił się do konkursu na stanowisko komendanta tworzonej w Dopiewie Straży Gminnej i znowu wygrał. Straż Gminna w Dopiewie istnieje od 1 maja 2009 r., od samego początku Kowalczyk jest jej komendantem.

Nie mamy fotoradarów i wcale nam z tego powodu nie jest źle. Nie odczuwamy zazdrości, że w innych gminach strażnicy zarabiają pieniądze, a my nie.

Rozmowa ze Zbigniewem Kowalczykiem, Komendantem Straży Gminnej w Dopiewie

Czy strażnicy gminni w Dopiewie mają fotoradary i blokady kół?

W tej gminie, dzięki radzie, pani wójt, dzięki poprzedniemu wójtowi nikt nie oczekiwał i nie oczekuje od nas zarabiania pieniędzy do gminnej kasy. My nie mamy fotoradarów i wcale nam z tego powodu nie jest źle ani nie czujemy zazdrości, że w innych gminach strażnicy zarabiają pieniądze, a my nie. Mamy do dyspozycji trzy blokady kół i założyliśmy je zaledwie kilka razy. Blokady zakładamy tylko wtedy, gdy zostają spełnione wymogi prawne. Założenie blokady nie może stwarzać większego zagrożenia niż stojący w niedozwolonym miejscu samochód. Blokada zakładana na koło może być środkiem represyjnym, ale nie może być stosowana tylko po to, aby uprzykrzać życie użytkownikom dróg. W swojej pracy nacisk kładziemy na to, czego wymagają od nas ustawowe zapisy, czyli dbamy o ład, porządek w gminie i bezpieczeństwo. Najmniej zajmujemy się bezpieczeństwem w ruchu drogowym, bo z tym świetnie radzi sobie Policja, ponieważ są to zadania im właśnie przypisane. Nie mamy zamiaru robić ze Straży Gminnej superpolicji, ale chcemy pomagać ludziom w ich codziennym życiu i realizować zadanie przewidziane dla nas w ustawie o strażach gminnych (miejskich). Kto się z nią zapozna, zrozumie jak dużo mamy pracy i czego się od nas wymaga. Może wtedy przestanie powtarzać zużyte już slogany, że jesteśmy niepotrzebni.

Straż Gminna dba o ład i porządek w gminie. W jaki konkretnie sposób to robicie?

Na przykład pilnujemy, aby nie były dzikich wysypisk, żeby nie były niszczone place zabaw dla dzieci, żeby mieszkańcy nie spalali plastików w piecach domowych i nie zanieczyszczali wód gruntowych poprzez wylewanie nieczystości z szamb do rowów melioracyjnych lub strumyków.

Wiele mandatów wypisują strażnicy?

Uważam, że osiągnięcie zadawającego efektu pracy niekoniecznie wiąże się z wyciąganiem bata w postaci bloczka z mandatami. Stosujemy zasadę trzy razy „w” – wspomagać, wspierać, współpracować. I to odnosi bardzo dobry skutek. Uważam, że ludzi trzeba przekonywać, rozmawiać z nimi, a nie od razu karać. Wychodzę z założenia, że mieszkańcom mamy przede wszystkim służyć. Mandat jest środkiem ostatecznym. Komendant straży, strażnik dobrze wyszkolony, a jestem przekonany, że moi strażnicy są bardzo dobrze wyszkoleni, ma do wyboru wiele innych środków, na przykład perswazję. Prowadzimy działania profilaktyczne, moi pracownicy prowadzą w szkołach pogadanki: „Bezpieczne ferie”, „Bezpieczne wakacje”, „Bezpieczna zima” i tym podobne. Uczą, jak zachowywać się przy pracach w polu, nad jeziorem, jak się zachowywać w górach. Rozdajemy dziesiątki światełek odbłaskowych i zachęcamy dzieci do przypinania ich do okryć. W ten sposób podnosimy ich bezpieczeństwo.

Likwidujecie m.in. dzikie wysypiska śmieci. Czy wyrzucanie śmieci poza miejscami do tego przeznaczonymi to poważny problem w naszej gminie?

W ubiegłym roku zlikwidowaliśmy około 20 dzikich wysypisk w okolicznych lasach i przydrożnych rowach.

Znaleźliście sprawców?

W zdecydowanej większości przypadków nam się to udało. Wymaga to od nas zamienienia się na moment w śmieciarzy. Zakładamy gumowe rękawiczki, przeglądamy śmieci i szukamy adresu. Zawsze znajdzie się jakiś rachunek albo szkolny zeszyt. Czasami mieszkaniem – świadek wydarzenia zauważy samochód, z którego wynoszone

są śmieci, spisuje jego numer rejestracyjny i nam go podaje. Sprawcy są karani mandatem, poza tym muszą swoje śmieci usunąć i przywieźć rachunek z wysypiska, że odpady tam się znalazły.

Otrzymujecie dużo anonimów?

Nie, ale się zdarzają. Jeśli dotyczy spraw błahych, ignorujemy je. Anonim, abyśmy się nim zajęli, musi posiadać duży stopień prawdopodobieństwa i musi zawierać w swojej treści konkretne fakty. Około 5 proc. wszystkich zgłoszeń stanowią anonimy.

Jak minęły wakacje w gminie?

Nie mamy jeszcze pełnych statystyk, lecz w moim odczuciu czas ten minął wyjątkowo bezpiecznie.

Jakie najczęściej wykroczenia popełniają mieszkańcy gminy Dopiewo?

Mamy problem z niebezpiecznymi psami, „niebezpiecznymi” w cudzysłowie, dlatego, że w większości są to psy, które mają właścicieli. Są to często zwierzęta oczipowane, których właścicielami są mieszkańcy Poznania. Poza tym, jak w całym kraju, mamy problem z mieszkańcami, którzy nie sprzątają po swoich psach. Znaczącym wykroczeniem jest – o tym już wspomniałem – wyrzucanie śmieci do lasu, bo psuje to estetykę miejsc wypoczynku i rekreacji, a także może być potencjalnym ogniskiem powstawania chorób, w tym zakaźnych.

Rozmawiamy 29 sierpnia, w dniu święta państwowego, w Dniu Strażnika Miejskiego. Czego by Pan życzył z tej okazji sobie i Straży Gminnej w Dopiewie?

Życzyłbym sobie więcej wyrozumiałości, więcej docenienia naszej pracy przez mieszkańców gminy, mniejszej nagonki medialnej na straż gminną i miejską.



Paweł Napieralski: Raport Najwyższej Izby Kontroli z 2011 roku bardzo ostro i negatywnie ocenia działanie straży miejskich i gminnych w Polsce. Jeden z zarzutów NIK brzmi: „nadmierna koncentracja na ujawnianiu wykroczeń komunikacyjnych”. Jak może Pan te słowa skomentować?

Zbigniew Kowalczyk: Straże miejskie są postrzegane przez pryzmat blokad, fotoradarów czy fotografii. NIK skontrolował około 25 jednostek straży gminnych, które mają fotoradary. Stwierdzono, że wśród nich około siedmiu nadmiernie skoncentrowało się na sprawach kontroli ruchu drogowego. Dziennikarze podchwycili to zdanie i je wyeksponowali.

W kraju, w około dziesięciu miejscowościach, straż miejska lub gminna została już rozwiązana. Radni lub stowarzyszenia

wnioskują o rozwiązanie straży miejskich w Kielcach i Rybniku, a ostatnio jedno ze stowarzyszeń złożyło podobny wniosek w Poznaniu. Jeśli wpływ na te działania ma opinia mediów, to może należy tak funkcjonować, aby wpłynąć na zmianę opinii przez media?

Media nagłośnią głównie informacje o rozwiązaniu formacji. Natomiast gdy w kilku często dużych miejscowościach najpierw zlikwidowano straż miejską, a po kilku miesiącach te jednostki z powrotem odtwarzano, informacje na ten temat było bardzo trudno znaleźć. Uważam, że jeśli gmina nie widzi potrzeby powołania straży, nie powinna ulegać modzie i formacji nie zawiązywać, ale jeżeli gminną straż utworzyła i są z tego konkretne korzyści, nie mówię tutaj o korzyściach liczonych w złotówkach, to formacja powinna działać.



Guitar Duo – gorące pożegnanie wakacji

W niedzielny wieczór, 2 września na koncercie w ramach Festiwalu „Polska Akademia Gitary”, w kościele w Dąbrówce, wystąpił duet Andreas Kapsalis i Goran Ivanovic. Artyści zostali bardzo gorąco przyjęci przez licznie zgromadzoną publiczność.



Guitar Duo, czyli Andreas Kapsalis (Grecja) i Goran Ivanovic (Serbia)

Fot. Sylwia Mikołajczyk (sz)



Guitar Duo przedstawił publiczności Marcin Poprawski – dyrektor organizacyjny Festiwalu „Polska Akademia Gitary”

Kolejny raz kościół w Dąbrówce zamienił się w salę koncertową wypełnioną po brzegi. Powodem tak licznej przybycia mieszkańców naszej gminy do nowo utworzonej parafii był koncert zespołu Guitar Duo, zorganizowany w ramach Festiwalu „Polska Akademia Gitary”. Odbywał się on już po raz piąty, a ranga tego wydarzenia kulturalnego w skali kraju wzrasta. Organizatorzy poza znaczącymi wydarzeniami muzycznymi w dużych miastach regionu starają się dotrzeć tak

że do społeczności lokalnych. Ma to na celu promowanie mało znanych i unikatowych miejsc z terenu Wielkopolski. Warto nadmienić, że jako sale koncertowe wykorzystywane są pełne niepowtarzalnego uroku kościoły lub pałace. Guitar Duo tworzy para muzyków – Andreas Kapsalis z Grecji i Goran Ivanovic z Serbii. Artyści mieszkają i tworzą w USA. Grek gra na gitarze hiszpańskiej, a Serb na gitarze klasycznej. W prezentowanych kompozycjach przewijały się brzemienia

klasyczne, przeplatane z lokalnym folklorem bałkańskim i śródziemnomorskim. Duet Andreas Kapsalis i Goran Ivanovic wydał w 2009 r. płytę pt. „Guitar Duo”, na której znajduje się 10 autorskich kompozycji. Grek Andreas Kapsalis komponuje także muzykę filmową. Napisał do takich produkcji, jak: „Ulice Mulberry”, „Meksykański Wschód” i „Odwet”. Koncert zakończyły gromkie brawa oraz kilka utworów wykonanych przez artystów na bis. Po entuzjastycznym przyjęciu muzyków przez mieszkańców naszej gminy mamy nadzieję na kolejne koncerty w ramach Festiwalu „Polska Akademia Gitary”.

S.M. ↑

ZAPOWIEDZI KULTURALNE

Wystawy w Galerii Perlegal

9 września, godz. 19 – wernisaż „INWESTYCJA W SZUKĘ – TERMY 12” zwiastun wystawy, która odbędzie się 6 października na Termach Maltańskich. Kurator ekspozycji dr Florian Zieliński; Kurator Honorowy prezes Term Maltańskich – Magdalena Wesołowska; Patronat Honorowy Prezydent Miasta Poznania – Ryszard Grobelny. W wystawie udział biorą: Małgorzata Ciernioch, Grażyna Strykowska, Daria Wiercioch, Katarzyna Zygadlewicz, Tomasz Akusz, Krzysztof Horata, Maciej Przybylski, Tadeusz Sobkowiak, Jacek Strzelecki.

16 września, godz. 19 – wernisaż Darii Wiercioch, malarstwo.

30 września, godz. 19 – wernisaż Janusza Borowskiego, grafika.

Konkurs plastyczny

Biblioteka Publiczna w Dopiewie ogłasza konkurs plastyczny pt.: „Piękne Zakątki – Wspomnienia z Wakacji” dla dzieci w wieku szkolnym i gimnazjalistów. Technika wykonania prac plastycznych dowolna, format A4 lub A3. Termin nadsyłania prac upływa 14 września, a rozstrzygnięcie odbędzie się 28 września. Prace powinny zawierać metryczkę tj. imię i nazwisko dziecka, wiek, adres i kontakt. S.M.

Wakacje z Gminną Biblioteką Publiczną w Dopiewie

Pracownicy Gminnej Biblioteki przygotowali dla dzieci i młodzieży liczne atrakcje, które pozwoliły im w atrakcyjny sposób spędzić ostatni miesiąc wakacji.

W sierpniu odbywały się warsztaty dla naszych milusińskich. Dzięki nim najmłodszy mieszkańcy Dopiewa mogli rozwijać swoje pasje i zainteresowania w gronie rówieśników. Z warsztatów tematycznych i teatralnych przygotowanych przez pracowników biblioteki i prowadzonych przez zaproszonych gości skorzystało około 140 dzieci w różnym wieku.

Program obejmował także spektakle. Największym powodzeniem cieszył się cykl spotkań pt. „Pocztówka z Tundry i Tajgi” oraz „Wakacyjny wehikuł czasu”. Rozwijaniu zdolności teatralnych służyły spotkania pt. „Pierwsze kroki na scenie”.

Cykl prezentacji zakończył 27 sierpnia spektakl dla najmłodszych mieszkańców naszej gminy w ramach Bajkowego Klubu Malucha

pt. „Dino, nowy przyjaciel”, zaprezentowany przez Studio Rozrywko-Teatralne Duet z Krakowa.

Przedstawienie opowiadało o przygodach małego i sympatycznego dinozaura Dino, który przynosi się dzięki czarom do współczesnego świata. W nowej rzeczywistości spotyka go wiele niespodzianek, które często budzą niepokój, a nawet strach. Dzięki nowo poznanej przyjacielom – Osłowi i Papudze, pokonuje przeciwności, a cała przygoda kończy się pierwszą wizytą w przedszkolu. Mała publiczność była bardzo zaangażowana w pomoc dla Dina i chętnie pomagała maluchowi rozwiązywać problemy, biorąc czynny udział w przedstawieniu.

Spektakl miał rozbudzać w dzieciach ciekawość świata i uczyć, jak pokonywać strach przed nowym



Fot. Sylwia Mikołajczyk

Najmłodsza publiczność żywo reagowała na spektakl „Dino, nowy przyjaciel” w wykonaniu Teatru Duet

i nieznanym. Najcenniejszą lekcją dla najmłodszych widzów wyniesioną z przedstawienia była zachę-

ta do uczęszczania do przedszkola, w którym czeka niejedna przygoda. S.M. ↑



„Korona” rozwija skrzydła

Działające niespełna rok Stowarzyszenie Klub Sportowy „Korona” Zakrzewo nie zwalnia tempa. Po obozie sportowym dla wszystkich piłkarzy, we wrześniu rusza kolejny nabór. Ponadto zarząd zaplanował już otwarcie innych sekcji, tym razem dla dziewcząt oraz dorosłych.

Wszystko, co dzieje się w „Koronie” Zakrzewo, jest dobrze zorganizowaną i przemyślaną inicjatywą. Osoby związane ze stowarzyszeniem, a jest ich coraz więcej, starają się, by klub jak najlepiej służył lokalnej społeczności. – Nie chcemy być zamkniętą organizacją. W funkcjonowaniu stowarzyszenia zaangażowani są przede wszystkim rodzice traktujący tę pracę jako wspólne dobro – mówi Przemysław Paczkowski, prezes i jeden z założycieli „Korony”. Warto dodać, że atutem klubu są niskie składki i coraz większa popularność, jaką ma „Korona” w naszej gminie. Jest to jedyny klub w naszej gminie mający w swoich szeregach młode chirliderki!

Chcemy być lepsi

Dowodem na to, że klub się rozwija, jest stale rosnąca liczba młodych „koroniarzy”. Na obóz sportowy do Błażewka pojechało aż 58 dzieci, dwa razy więcej niż rok temu. Basen, ogniska, piłkarski chrzest i profesjonalne treningi połączone z meczami to skrócony opis pięciodniowego pobytu. – Nasze drużyny

rozwijają się piłkarsko, stając się po każdym meczu bogatsze w boiskowe doświadczenia – informuje Łukasz Berczyński, jeden z trenerów. – Cały czas ciężko pracujemy, aby grać coraz lepiej. Jesteśmy wszyscy dumni z naszych zawodników – dodaje.

Metoda małych kroków

Wszystko wskazuje na to, iż „Korona” nadal będzie się rozwijać. – Jesteśmy gotowi zrobić kolejny krok na przód w naszej działalności, cały czas chcemy się rozwijać i stawać się jeszcze bardziej profesjonalni – wyznaje prezes Paczkowski. Stowarzyszenie ogłasza na jesień nowy nabór do najmłodszej grupy piłkarzy z rocznika 2005-06. W tym czasie powstaną też inne sekcje takie, jak: szachy, brydż, tenis, unihokej i siatkówka dla dziewcząt. Warto wspomnieć, że wiosną ma zostać oddane do użytku długo oczekiwane boisko w Zakrzewie.

Krzysztof Górski



Fot. Archiwum

Młodzi piłkarze „Korony” Zakrzewo na tegorocznym obozie w Błażewku

Paraolimpijczycy w naszej gminie

Do niecodziennego wydarzenia sportowego doszło na terenie naszej gminy. W niedzielę 19 sierpnia odbył się IV etap Międzynarodowego Wyścigu Tandemowego Osób Niewidomych i Słabowidzących.



Reprezentantki Polski: Aleksandra Wnuczek i Iwona Podkościelna

Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że odwiedziła nas elita sportowców w tej dyscyplinie. Mistrzynie Europy, świata, paraolimpijczycy z Aten i Pekinu rywalizowali na trasie Konarzewo – Dopiewo – Trzcielina – Konarzewo. Na starcie stanęło siedemnaście par (zawodnik oraz pilot) gotowych do sportowej rywalizacji. Jeszcze przed rozpoczęciem wyścigu dało się odczuć bardzo przyjazną atmosferę imprezy.

Dystans dziewięciu okrążeń o długości 75 km najszybciej pokonała para liderująca w klasyfikacji – Michał Ładosz i Marcin Polak, reprezentujący klub Hetman Lublin. Zaraz za nimi na metę dojechały dwie pary z Olsztyna: Andrzej Urbański i Piotr Łożyński oraz Krzysztof Ko-



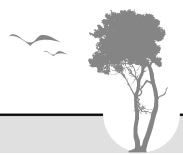
Fot. Krzysztof Górski (x2)

Rozpoczyna się wyścig

sikowski i Artur Korc. Kobiety rywalizowały na krótszym dystansie – siedmiu okrążeń. Trasę najszybciej przejechały reprezentantki Białorusi Iryna Fiadotowa oraz Alena Drzdova. Trasę wyścigu ochraniała policja, a sportowcom przyglądała się grupa kibiców. Imprezie patronowała Zofia Dobrowol-

ska. Wójt gminy Dopiewo wręczyła zwycięzcom nagrody, a wszystkim uczestnikom pamiątkowe trofea. Kibice rozchodzili się z nadzieją na jak najlepsze wyniki naszych sportowców podczas paraolimpiady w Londynie.

Krzysztof Górski



Cebule sadzone jesienią

Koniec lata i początek jesieni to czas na sadzenie cebul i bulw wielu kwiatów, których kwitnienie będziemy podziwiać od wczesnej wiosny, nawet przez kilka następnych miesięcy. Sukces w uprawie zależy nie tylko od właściwie przygotowanego stanowiska – ważne są: termin, głębokość i gęstość sadzenia oraz jakość cebul.

O sposobie sadzenia cebul decyduje ich wielkość. Szachownica cesarska i czosnek olbrzymi mają duże cebule o obwodzie nawet do 20 cm. Małe, nie większe od orzecha laskowego cebulki, ma przebiśnieg. Te niewielkie można wrzucić na dno bruzdy lub dolki, natomiast duże starannie układamy piętka w dół, by dobrze się ukorzeniły.

Lepszy efekt dekoracyjny daje swobodne rozmieszczenie cebul, niż sadzenie ich w rzędzie. Po rozrzuconiu ich na zagonie umieszczamy cebule na pożądanej głębokości małą łopatką lub cylindrycznym narzędziem do sadzenia cebul, które pozwoli na umieszczenie ich na równej głębokości, co sprawi, że wiosną zakwitną w tym samym czasie.



Puschkinia

Fot. Małgorzata Rolska (s-4)

Głębokość i gęstość

Bruzdy lub dolki, w które posadzimy cebule, powinny mieć głębokość trzykrotnej ich wysokości, to znaczy, że nad cebulą powinno być tyle ziemi, ile odpowiada dwu jej wysokościom. Głębokość sadzenia nieco zmniejszamy, gdy gleba jest zwięzła i ciężka. Dobrze jest poprawić takie stanowiska przez dodanie kompostu i piasku. Na dno dolki czy bruzdy można nasypać cienką warstwę żwiru lub małe kamyki. Gęstość sadzenia cebul uzależniona jest od wysokości roślin. Cesarską koronę i czosnek olbrzymi sadi się co 30-40 cm, przebi-

Dobry czas

Bardzo ważny jest czas sadzenia cebul. Już pod koniec sierpnia sadi się cebule lilii białej, rośliny jeszcze jesienią wytworzą rozetę liści. Na początku września sadi się koronę cesarską. Musimy zdążyć z jej sadzeniem, zanim wytworzy kruche korzenie, które łatwo uszkodzić, a słabo ukorzeniona korona cesarska źle zimuje i słabo kwitnie. Pierwsza połowa września to czas sadzenia cebul narcyzów. Hiacynty sadi się w połowie września. Później jest czas na przebiśniegi i zawilce greckiego. Do połowy października wysadzamy tulii-



Krokusy



Hiacynt

śnięgi, zawilce greckie co 5-8 cm, a dla krokusów i szafirów tylko nieznacznie zwiększamy odstępy. Tulipany silnie rosnące sadi się w liczbie ok. 40 cebul na m² (co ok. 15 cm), tulipany niskie, o małych cebulach należy sadić znacznie gęściej, nawet do 100 cebul na m².

pany, szafirki, czosnki, krokusy, lilie azjatyckie i trąbkowe (odmiany bardziej wrażliwe na mróz lepiej przechować w temp. 2-4 st. °C w trocinach lub torfie). Krokusy, przebiśniegi, szafirki można pozostawić w tym samym miejscu przez kilka lat.

Zimowanie w gruncie

Gdy zima jest bezśnieżna i surowa, gleba przemarza głęboko do strefy korzeni i wiele roślin ginie. Do najwrażliwszych na niskie temperatury należą: narcyzy hiacynty i wiele lilii. Przemarznięciu

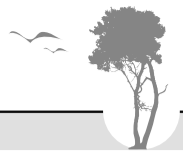
Terminy sadzenia gatunków zimujących w gruncie

Cebulica	połowa września/początek października
Czosnek	październik
Hiacynt	druga połowa września
Kosańce cebulowe	wrzesień
Narcyz	koniec sierpnia/początek września
Lilia	wrzesień/październik
Przebiśnieg	wrzesień
Psi ząb	wrzesień
Pustynnik	wrzesień
Puschkinia	wrzesień
Szachownica	koniec sierpnia/początek września
Szafir	koniec września/październik
Śniadek	wrzesień
Śnieżnik	połowa września
Tulipan	październik
Zawilec	wrzesień

można zapobiec, zakładając zimowe okrywy, które nie tylko chronią przed mrozem, ale przed zachwaszczeniem na wiosnę, przesychnięciem i sprawiają, że wiosną ziemia rozmarza wolniej, dając roślinom bezpieczniejszy start. Nawet rośliny dobrze zimujące w zie-

mi jak tulipany, szafirki i krokusy warto okryć po pierwszych silniejszych spadkach temperatur, w połowie listopada.

Małgorzata Rolska



Fascynujący, podwodny świat



Ślimak

Piotr Sadłowski od urodzenia mieszka w Skórzewie. Jest przedsiębiorcą, ma własną firmę. Jego pasją jest nurkowanie na dużych głębokościach, do 50 m. Poznał głębiny mórz Karaibskiego, Czerwonego i Śródziemnego, w ubiegłym roku nurkował w Wakatobi – archipelagu położonym na morzu Flores, na południowy wschód od wyspy Sulawesi w Indonezji. Pod wodą wykonuje fotografie, filmuje. Nurkować zaczął w wojsku na przełomie lat 70. i 80. Po zakończeniu służby rozwijał swoją pasję. Lubi inne ekstremalne sporty. W 1992 roku zaczął poważniej zajmować się nurkowaniem. Wstąpił do klubu Mistral, działającego przy Ochotniczej Straży Pożarnej Ratownictwa Wodnego w Poznaniu. Klub uczestniczy

w akcjach poszukiwawczych na zlecenie policji. Piotr Sadłowski posiada najwyższy stopień wykształcenia, może nurkować na głębokości do 50 m na sprężonym powietrzu. Na Karaibach zszedł na głębokość 70 m. Pierwszy zagraniczny wyjazd połączony z nurkowaniem „zaliczył” w 1995 roku. – To było w Egipcie. Codziennie zaliczyliśmy po trzy nurkowania. Nurkowaliśmy w Morzu Czerwonym do 40 m, czyli na maksymalną głębokość, do jakiej można tam nurkować – wspomina. W planach ma nurkowanie u wybrzeży RPA, w klatce wśród rekinów, białych żarłaczy. – Lubię mocne przeżycia – mówi. Prezentowane fotografie wykonął na archipelagu Wakatobi.

P.N. ↗



Fot. Paweł Napieralski

Piotr Sadłowski z muszlami wylowionymi z Morza Karaibskiego



Rafa koralowa



Ślimak nagoskrzelny



Ślimak



Ukwiał

KĄCIK MAŁEGO SZARADZISTY

Drogie Dzieci,

zapraszamy Was do współtworzenia tej części naszego miesięcznika. Krzyżówka, do której rozwiązania dzisiaj Was zachęcamy, przygotowała jedenastoletnia Zosia z Dopiewca. Jej rozwiązaniem jest hasło składające się z literek w oznaczonych okienkach.

Wśród dzieci, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie do dnia 20 września rozlosujemy nagrodę książkową. Nagrodę otrzyma też autor zadania.

Zachęcamy Was do wspólnej zabawy, przysyłajcie nam swoje propozycje ułożonych przez siebie zabaw logicznych (rebusy, krzyżówki bardziej i mniej skomplikowane), a my będziemy je publikować i za prawidłowe rozwiązania przyznawać nagrody! Rozwiązania i propozycje zabaw logicznych przysyłajcie na adres:

„Przedmieścia”, ul. Platanowa 2,
62-070 Dąbrówka
lub elektronicznie na adres:
redakcja@przedmiescia.com.pl
Z niecierpliwością czekamy!

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 6 „Przedmieście” – hasło: WYPRAWY – jako pierwsza nadesłała Julia z Dąbrówki i do niej powędruje książka.

Krzyżówka Zosi



Pionowo: ▼

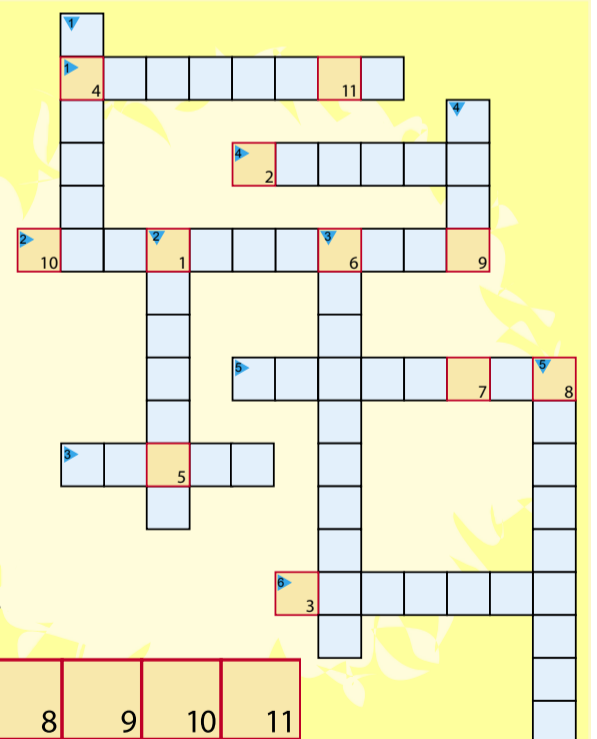
1. Czarne, smaczne owoce.
2. Właśnie się kończą.
3. Powinno się... śmieci.
4. ...na świat.
5. Czterolistna przynosi szczęście.

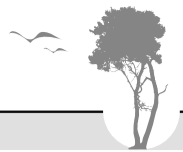
Poziomo: ▶

1. Można tak podróżować bez biletu.
2. Sport zimowy.
3. Śpi pod miedzą.
4. Służy do parzenia herbaty.
5. Pozostałość po pieczywie.
6. Lektura szkolna – „Pan ...”.

HASŁO:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----





Nowi kapłani

W kilku parafiach naszej gminy odbyły się zmiany personalne wśród księży. Przedstawiamy sylwetki nowych kapłanów.

Ks. dr Wojciech Przeczewski – proboszcz parafii NMP Królowej Korony Polskiej w Zakrzewie
Życiowe motto: „Chryste! Bądź moją drogą, moją prawdą i moim życiem!”

Ks. Wojciech (55 l.) jest z pochodzenia poznaniakiem, święcenia kapłańskie przyjął w katedrze poznańskiej w 1980 r. Na początku pracy duszpasterskiej skierowany został do parafii w Buku, kolejne parafie objął w Poznaniu. Przez dwa lata był wykładowcą na Wydziale Teologicznym UAM w Poznaniu, a ostatnio pracował w para-

fii w Siedlcu. Od sierpnia 2012 – jest proboszczem w Zakrzewie.

Niewiele ponad miesiąc mija od objęcia nowej parafii, ale to zbyt krótko, by poznać okolicę i środowisko. Ale od samego początku ks. Wojciech doświadcza ludzkiej życzliwości. Parafianie wyrażają gotowość do pomocy oraz chęć współpracy. Jak twierdzi ks. Wojciech, „świadomość objęcia parafii po ks. Karolu, który wpisał się w parafialną wspólnotę, zobowiązuje”.

Przed nowym proboszczem stoją liczne wyzwania, zarówno w sferze materialnej (wymiana elektryczności w kościele, malowanie czy kwestia ogrzewania kościoła), jak i duchowej. Nowy proboszcz stawia sobie przede wszystkim za cel kontynuowanie pracy grup duszpasterskich – dzieci, Caritas, ale jego marzeniem jest także odrodzenie wspólnoty Akcji Katolickiej, która miała kilka lat przerwy w swoim działaniu.

Ks. Marek Niemir – proboszcz parafii św. Marcina i Wincentego w Skórzewie

Życiowe motto: „Pouczę cię i wskaże ci drogę jaką masz kroczyć. Będę twoim doradcą mając oczy utkwione w Tobie” (Ps 32)

Ks. Marek (46 l.) urodził i wychowywał się w Kórniku. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1991 roku.



Ks. Marek Niemir

Posługę kapłańską rozpoczął od parafii w Owińskach, gdzie prócz parafialnych zadań był katechetą w Ośrodku dla Dzieci i Młodzieży Niewidomej oraz w Zakładzie dla Młodzieży Męskiej. Następnie był wikariuszem w Poznaniu, Komornikach i w Borku Wielkopolskim. Posługiwał również jako kapelan w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Lesznie.

W 2007 roku został proboszczem w parafii w Starym Gołębiniu, gdzie przez pięć lat dbał nie tylko o rozwój duchowy parafian, ale wraz z nimi podejmował szereg działań związanych z materialną stroną życia wspólnoty. W sierpniu 2012 r.

został mianowany proboszczem parafii w Skórzewie.

Dla ks. Marka służba kapłańska to ogromna radość, szczególnie kiedy owocuje w codziennym życiu parafian. Ks. Marek lubi podróże. Trzykrotnie został przyjęty na audiencji przez bł. papieża Jana Pawła II. Wraz z parafianami pielgrzymował do sanktuariów w kraju i za granicą. Jak zdradził, również i w obecnej parafii chciałby to dzieło kontynuować.

Ks. Wojciech Pieczyński – wikariusz parafii św. Marcina i Wincentego w Skórzewie
Życiowe motto: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”

Ks. Wojciech (28 l.) pochodzi z Poznania, gdzie się urodził, wychował i odkrył swoje powołanie. Po zdanej maturze w 2003 roku podjął studia na Wydziale Nauk Geograficznych poznańskiego uniwersytetu. Od dziecka związany był z poznańską pieszą pielgrzymką na Jasną Górę oraz z Duszpasterstwem Młodzieży, a później z Duszpasterstwem Akademickim przy parafii św. Rocha. Niewątpliwie formacja duchowa, jaką tam przez lata otrzymywał, pozwoliła odkryć powołanie do życia kapłańskiego. Po roku studiowania geologii wstąpił do seminarium. Przez dwa lata pełnił tam funkcję seminaryjnego referenta

ds. sportu. Święcenia kapłańskie przyjął dwa lata temu. Na pierwszą placówkę został skierowany do Nowego Tomysła, gdzie przez dwa lata nie tylko pracował w parafii, ale także katechizował w Zespole Szkół im. Stanisława Staszica oraz był kapelanem w nowotomyskim szpitalu. Od 25 sierpnia 2012 r. jest wikariuszem w Skórzewie.



Ks. Wojciech Pieczyński

Pasją ks. Wojciecha jest sport. Nie tylko kibicuje, ale również aktywnie spędza czas. Piłka nożna, pływanie czy jazda na nartach pozwalają mu zregenerować siły, ale ułatwiają też kontakty z młodymi ludźmi.

A.M. ↑



Ks. dr Wojciech Przeczewski

Fot. Agnieszka Machnicka

Powitanie proboszcza

5 sierpnia powitano ks. proboszcza w nowo powołanej parafii. Dekretem metropolity poznańskiego 1 sierpnia 2012 r. utworzono w Dąbrówce parafię w obrębie dekanatu przeźmierowskiego, wyodrębnioną z parafii zakrzewskiej. Ks. Karol Górawski, dotychczasowy proboszcz w Zakrzewie i dziekan dekanatu, został jej nowym proboszczem.

Decyzja metropolity poznańskiego spotkała się z entuzjazmem ze strony wiernych. Po niedzielnej Mszy św. 5 sierpnia parafianie powitali oficjalnie swojego ks. proboszcza. Barbara Plewińska sołtys Dąbrówki, witając kapłana, nadmieniła, że mieszkańcy Dąbrówki i bardzo odczuwają brak kościoła. Uczęszczali oni najpierw do pobliskich parafii w Skórzewie i w poznańskim Górczynie, później czynnie uczestni-

czyli w budowie parafii w Zakrzewie, do której zostali włączeni po jej utworzeniu.

W sr od delegacji witających ks. proboszcza byli seniorzy, mieszkańcy Pałędzia, wójt, przewodnicząca Rada Gminy, grupy duszpasterskie, ministranci i parafianie. Ks. Karol Górawski, dziękując za serdeczne przyjęcie, zaznaczył, że jest to dopiero początek drogi, jaką on i parafianie rozpoczęli. – Przed nami



Sołtys Dąbrówki wraz z delegacją parafian witają ks. proboszcza

budowa kościoła, a nade wszystko tworzenie wspólnoty parafialnej. Ufam, że dzięki wam to wszystko jest możliwe. Cieszę się także, że moje ciągłe przejazdy pomiędzy Zakrzewem i Dąbrówką już się skończyły – mówił.

Tego dnia odbyło się także powitanie ks. dr. Wojciecha Przeczewskiego, nowego proboszcza w Zakrzewie.

Przemysław Czekański ↑

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

Parafia pw. św. Urszuli Ledóchowskiej w Dąbrówce

Msza święta w niedzielę: 8.30, 10.00, 11.30, 12.45, 18.30

Msza święta od poniedziałku do soboty: 18.30

Spowiedź od poniedziałku do soboty od 18.00 do 18.30

Biuro parafialne otwarte:
- poniedziałek, godz. 17.00-18.00
- środa, godz. 19.00-20.00
- sobota, godz. 9.00-10.00

Telefon do parafii: 602 500 442

Więcej informacji:
www.dabrowkaparafia.pl



Lista punktów dystrybucji miesięcznika „Przedmieścia”

DĄBROWA

DJZ Sklep Spożywczo-Przemysłowy, ul. Wiejska 15
EKO-Drogeria i Market
Sklep Wielobranżowy „ARKA”, ul. Wiejska 18

DĄBRÓWKA

ABC Delikatesy, ul. Poznańska 5
Centrum Handlowe „Aurora”, ul. Platanowa 2
Freshmarket, ul. Kolejowa 67
Poczta, ul. Poznańska 11

DOPIEWO

Chata Polska, ul. Młyńska 9
Dino Polska SA, ul. Wyzwolenia 17
P.H.U. Samolczyk S.C., ul. Poznańska 13 (Lewiatan)
Renoma, Sklep Spożywczy, ul. Leśna 1
Sklep Ogólnospożywczy „MAX”, ul. Wyzwolenia 5
Sklep Wielobranżowy, ul. Ks. Majcherka 1

DOPIEWIEC

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe, ul. Szkolna 13

GOŁUSKI

Sklep Spożywczo-Przemysłowy, ul. Dopiewska 45

KONARZEWO

ABC Delikatesy, ul. Poznańska 2
Sklep KAMI, ul. Szkolna 13
Sklep Spożywczo-Przemysłowy, ul. Kościelna 20

PAŁĘDZIE

„Limuzynka”, Sklep Spożywczy, ul. Poczтовая 22
Pizzeria Sorriso, ul. Poczтовая 13
Sklep Spożywczo-Przemysłowy Chata Polska, ul. Poczтовая 7

SKÓRZEWO

Agencja Poczтовая, ul. Działkowa 21
Chata Polska, ul. Bratnia 1
Chata Polska, ul. Poznańska 74
Freshmarket, ul. Poznańska 40
PHU „Kontra Plus”, ul. Poznańska 74
„Żabka”, ul. Batorowska 9

WIĘCKOWICE

Sklep Spożywczo-Przemysłowy, ul. Jeziorna 3
Sklep Wielobranżowy, ul. Gromadzka 7

ZAKRZEWO

Kwiaciarnia „Jaśminek”, ul. Długa 100
Sklep Spożywczy ZUZA, ul. Gajowa 66
„Żabka”, ul. Niezłomnych 1

Pytaj o „Przedmieścia”!